



CZYTAM 6 LEKTURY

W numerze wszystko
o „Zemście” Aleksandra Fredry

Lektury dla gimnazjum w pigułce



Aleksander Raczyński, *Portret Aleksandra Fredry*

Pan Geldhab, Pan Jowialski, Damy i huzary.

Hrabia Aleksander Fredro żył w latach 1793-1876. Urodził się w zamożnej rodzinie szlacheckiej w Surochowie, niedaleko Przemyśla. Edukację porzucił w wieku 16 lat, by dać się wciągnąć w wir napoleońskich wojen. Walczył w wojnie w 1812 roku, później w kampaniach 1813-14. Z wojen powrócił w 1815 roku i osiadł w majątku ojca w Bieńkowej Wiszni, niedaleko Lwowa. Około 1827 roku zeni się z miłością swojego życia - Zofią Skarbek z Jabłonowskich. Poznał ją dziesięć lat wcześniej, Zofia była wówczas mężatką. Jednak to nie pan Skarbek utrudniał zdobycie rozwodu, a rodzina Jabłonowskich. Z Zofią przeżył cudowne lata, zarządzając świetnie prosperującym majątkiem. Doczekał się dwojga dzieci - Zofii i Jana Aleksandra, które po ojcu odziedziczyły miłość do literatury. Po żołnierskim trudzie zostało mnóstwo wspomnień, które wykorzystywał w swoich utworach, np. *Trzy po trzy* (1844-46). Zastąpił jako autor komedii, a najlepsze z nich napisał w pierwszej połowie swojego życia. Wtedy to powstała *Zemsta, Śluby panieńskie,*

Dla polskiej literatury znamienity jest jego dowcip, któremu dorównuje bogactwo pomysłów, czerpanych z życia i wcześniejszych popularnych komedii. Fredro jest mistrzem nieporozumień (komedii pomyłek), flirtów, intryg, postaci o bujnych charakterach, które nie zawsze są stereotypowo mądre lub stereotypowo sentymentalne. Te charakterologiczne perełki uwidaczniały się głównie w języku, dowcipie słownym, typowych i - właściwie już legendarnych - powiedzonkach. Fredro lubił też dworować sobie z tradycji oraz współczesnych mu trendów literackich, obyczajowych. Wyśmiewał i sentymentalizm, kpił z romantyzmu, łamał tkliwość zakochania wprowadzając rozsądek, przynajmniej u jednej ze stron.

Komodie Fredry pełniły funkcję czystej rozrywki, nie przeładowywał ich dydaktyzmem. Nie oznacza to jednak, że publiczność wychodziła tylko z uśmiechem na twarzy. Zachowania bohaterów zmuszają, mimo woli, do refleksji nad postawą życiową, w myśl osiemnastowiecznego hasła - uczyć, bawiąc.

Co się stało z naczelnym wesołkiem polskiej sceny teatralnej po 1835 roku? Nastąpił atak krytyki, zarzucającej Fredrze brak „ducha narodowego”. Fredro więc zamilkł. Na długo, bo aż dopiero po 1850 roku powrócił do pisania, ale „szufladowego”. Czym te utwory różniły się od poprzednich? Stylem, pesymizmem, motywem podróży - symbolizował on chaos, nawał różnych prądów literackich, pojawiających się i znikających z prędkością światła, a także z ogólną tendencją niepokoju, jaka opanowała mieszkańców XIX-wiecznej Europy.

Fredro jest także autorem bajek wierszowanych - *Paweł i Gawęł, Małpa w kąpielu* oraz poematów - *Jeremiasz Sęp*.

ZEMSTA, komedia w czterech aktach

geneza: wydarzenia opisane w komedii oparte są na faktach; Fredro odkrył historię waśni Piotra Firleja i Jana Skotnickiego, żyjących w XVII wieku w zamku w Odrzykoniu. Panowie procesowali się uparcie, dopóki ślub ich dzieci nie połączył zwaśnionych zgodą.

„Zemsta” wystawiona została 17 lutego 1834 roku w teatrze lwowskim. Drukiem ukazała się cztery lata później pod tytułem „Zemsta o mur graniczny”.

czas akcji: nie przekracza 24 godzin

miejsce akcji: zamek - część Rejenta, część Cześnika, pokoje Podstoliny, dziedziniec

bohaterowie:

ze strony Raptusiewiczów:

Cześnik Maciej Raptusiewicz - wulkan energii, choć już wiekowy; pod jego opieką znajduje się młodziutka Klara; człowiek energiczny, impulsywny, intrygant; typowy szlachcic - bogaty, z szablą u boku gotową do akcji; nie ma głowy do umizgów i pięknych słów, ale knucie za plecami Rejenta i procesowanie się z nim nie sprawia mu najmniejszego problemu; odważny, krzykliwy piniacz

Klara - młoda panna na wydaniu; za plecami wuja flirtuje z Wacławem; intrygantka, dowcipna, rozważna, nie lubi działać pochopnie, więc stara się zawsze obmyślić plan;

Dyndalski - człowiek milczący, bezrefleksyjnie wykonujący polecenia Cześnika

Józef Papkin - samochwała, nie sposób go przegadać; tchórzliwy, łasy na pieniądze; mitoman; utracjusz i krętacz; działa tak, by osiągnąć jakieś

korzyści dla siebie; potrafi przemawiać do każdego i w każdym stylu, przeto Cześnik czyni zeń dyplomatę; tylko w obecności Rejenta Papkin traci rezon; bywa melancholijny, kiedy jest pewien, że otruto go u Rejenta; słowa odbiera na serio, nie wyczuwa w nich ironii ani kłamstwa

ze strony Milczków:

Rejent - uchodzi za wyniosłego, spokojnego, religijnego, a tak naprawdę to ma diabełka pod skórą; korzysta z każdej okazji, aby napisać skargę na sąsiada i założyć sprawę w sądzie; nie znosi sprzeciwu, choć nie krzyczy tak, jak Cześnik; Rejentowi wystarczy spojrzenie, by w Papkinie odezwał się tchórz; jest łasy na bogactwo; robi wszystko, by pokrzyżować szyki Cześnikowi

Wacław - przedstawiciel swego pokolenia - fircyk, któremu nie obce były romanse, w głowie mu zaloty i ciągle mu mało wyznań miłości ze strony Klary; kieruje się emocjami, ale i nie obce mu podstępny, zwłaszcza kiedy, daje się pochwyć Papkinowi, by zbliżyć się do Klary

Podstolina (Anna Czepierska) - bogata wdowa, szukająca pociechy na wsi; pochowała już trzech mężów, ale że nie lubi samotności, zgadza się poślubić Cześnika; kobieta zmienna, kierująca się namiętnością, dlatego też wycofuje się z wcześniejszej obietnicy i zrzeka się z Rejentem, przygotowującym jej ślub z Wacławem



O co w tym wszystkim chodzi?

Mieszkająca u Cześnika Klara pokochała Wacława, syna Rejenta, czyli Cześnikowego największego wroga. Młodzi spotykają się ukradkiem, ale Wacławowi to nie wystarczy. Gotowy jest uprowadzić Klarę, jednak dziewczyna opiera się przed życiem w niestawie.

Tymczasem jej wuj - Cześnik Maciej Raptusiewicz - planuje ożenek z Podstoliną. Wzywa do siebie Papkina i posyła go jako dziewczostęba (czyli swata), mniemając że „poseł” przyniesie pozytywną odpowiedź. Podstolina przyjmuje ofertę.

W drodze powrotnej - przypadkiem - „pojmuje” Wacława, który przekupuje go złotem, by nie oddawał go Rejentowi. Uradowana z obrotu sprawy Klara zabiera Wacława do Podstoliny, by ten znalazł u niej zajęcie i mógł w ten sposób zostać w tej części zamku. Wacław i Podstolina dobrze się znali z niegdysiejszego romansu, który to już dawno wywietrzył z głowy młodego Milczka, ale nie potrójnej wdowie. W niej dawne namiętności odezwały się z podwójną siłą.

Papkin, zakochany w Klarze, ma swój własny plan - pozbyć się Wacława i ożenić się z Klarą. Dziewczyna, czując jego zamiary, obiecuje się zastanowić, jeśli według prastarych zwyczajów Papkin przejdzie pomyślnie trzy próby - milczenia, postu i ofiary. Tą ostatnią miało być ofiarowanie młodej Raptusiewiczównie krokodyla... żywego!

W zamku wybucha kłótnia. Mało nie dochodzi do bójki, mimo to Cześnik posyła Papkina do Rejenta, by wyzwąć swego wroga na pojedynek. Papkin, choć boi się o własne życie, podejmuje się poselstwa. Przedstawia ofertę Cześnika i ucieka przestraszony spojrzeniami Rejenta. Dowiaduje się w międzyczasie o planach Rejenta i Podstoliny. Mianowicie Rejent, chcąc pokrzyżować szyki Cześnika, kradnie mu sprzed nosa narzeczoną dla swojego syna - Wacława.

Papkin wraca przerażony i utwierdzony w przekonaniu, że go Rejent otrął, pisze testament. Cześnik z Dyndalskim piszą list w imieniu Klary do Wacława. Papkin zdradził Cześnikowi zamiary Rejenta i Podstoliny. Wobec tego Cześnik próbuje im w tym przeszkodzić. Kiedy do komnaty wchodzi Klara z Wacławem, Cześnik bez ogródek mówi, że Klara wyjdzie za młodego Milczka. Młodzi z trudem ukrywają radość. Szybko godzą się na ślub, który udziela im ksiądz.

Pojawia się również Rejent, przypominając o pojedynku. Cześnik cieszy się z udanej „zemsty”, Rejent rozpacza, bo przeszedł mu majątek Podstoliny koło nosa, a w dodatku musi jej zapłacić „odszkodowanie” za niedotrzymanie kontraktu. Klara podejmuje się wypłaty rekompensaty (Rejent się cieszy) i wraz z Wacławem prosi o błogosławieństwo Rejenta. Skoro tak, to ani Rejent ani Cześnik nie mają nic przeciwko, by wyciągnąć rękę do gody.

Problematyka:

Tu nazwiska mówią same za siebie: „Raptusiewicz” i „Milczek”. Zestawiając dwóch - skrajnie różnych - bohaterów, Fredro pokazuje nie tylko nasze „narodowe” wady, ale przede wszystkim robi to w komiczny sposób. Obaj panowie są sarmatami pełną parą - pieniacze, obłudni, dążący do poprawy swej sytuacji materialnej, a że osiągają to w sposób zgodny ze swoim usposobieniem i poprzez intrygi...

„Zemsta” jak każde inne dzieło sztuki niesie ze sobą ładunek wartości o uniwersalnym znaczeniu. Cześnik i Rejent, mieszkańcy jednego zamku, zaciekli wrogowie, próbujący się nawzajem wyrolować. Jak? Mianowicie Cześnik, żeniąc się z Podstoliną, powiększy swój majątek i utrzyma nosa Rejentowi. Rejent, podsuwając Podstolinę swemu synowi - Wacławowi, krzyżuje szyki



Cześnikowi i okrutnie cieszy się z zemsty. Cześnik z kolei żeni Wacława z Klarą, swoją podopieczną, by popsuć plany Rejenta. Czy zemsta w tym przypadku nie staje się błogosławieństwem dla wesolej wersji Romea i Julii? Otóż to, Fredro pokazuje, że koło fortuny toczy się niezwykle szybko („niech się dzieje wola nieba, z nią się zawsze zgadzać trzeba”) i że z motywami literackimi można się bawić. Na przykład wyśmiewa ideał rycerza w kreacji Papkina, wojaka z Artemizą u boku. Tylko, że Papkin jest rycerzem w słowach, nigdy czynach. Posiada ogładę dworską, potrafi przemawiać do kobiet egzaltowanie, ale czyni to tak poważnie, że aż śmiesznie. Finał „zagrożonej” miłości może być szczęśliwy, tylko trzeba... intrygować? Na pewno śmiać się niż płakać. „Zemsta” uczy również tego, że zgoda jest ważniejsza niż osobiste interesy, w końcu „zgoda buduje, niezgoda rujnuje”. Można doszukiwać się tu „głębszego dna”. Ówczesna Polska była bardzo podzielona politycznie i filozoficznie, stąd też wniosek, że „Zemsta” namawia do zgody wszechpolskiej, ukazując, że tylko współdziałanie a nie prywata, zmierza ku szczęściu.

Cechy komedii:

- zachowana zasada jedności miejsca i czasu - akcja toczy się w zamku w ciągu jednego dnia

- brak chóru

- brak jednego bohatera

- trzy rodzaje komizmu:

- **komizm słowny:** barwny, obfitujący w dowcip jak chociażby „mocium panie” powtarzane przez Cześnika w miejsce przecinka czy fałszywe „niech się dzieje wola nieba, z nią się zawsze zgadzać trzeba” Rejenta; szczytem komizmu słownego jest sytuacja, w której Cześnik dyktuje list Dyndalskiemu, gdzie co drugie słowo to „mocium panie”, a tak by przecież nie zwracał się zakochany w Klarze Wacław...

- **komizm postaci:** praktycznie każdy, ale najbardziej Papkin. Gdzie się nie pojawia, jego mowa, jego przechwałki, samolubstwo, egzaltowanie, wprowadza uśmiech od ucha do ucha; komiczną postacią jest również narwany Cześnik, tłamszący krzykiem tyrady Papkina

- **komizm sytuacji:** praktycznie w każdej scenie z Papkinem czy Cześnikiem, np. kiedy Cześnik

przekazuje Papkinowi poselstwo do Podstoliny; kiedy przytępuje Papkina na kłamstwie w sprawie walki o mur; kiedy Papkin idzie z ofertą do Rejenta Milczka, gdzie przerażony gubi swoją elokwencję; umieszczając dwa tak przeciwne charaktery w jednym zamku - to jest gwarant komizmu sytuacyjnego

Poza tym, czytając „Zemstę” wyrabiasz sobie poczucie humoru, innymi słowy – odróżniasz sztukę od chłamu oferowanego przez telewizję. Z drugiej strony, ucząc się trzech typów komizmu, których w „Zemście” od zatrzęsienia, zauważysz na pewno, że każda współczesna komedia czy sitcom właśnie na nich bazuje. Tylko czasem ich twórcy przerastają mistrzów, czasem nie dorastają im do pięt. Poznając sztukę przez wielkie „Sz”, nabywasz umiejętności nie tylko w obserwacji zmian w archetypach komizmu (archetyp to taki pierwowzór), ale uczysz się także rozsądnej krytyki a nie bezmyślnego krytykanctwa.



kadr z filmu „Zemsta” (2012 r.) w reżyserii Andrzeja Wajdy. Na zdjęciu: Andrzej Seweryn w roli Rejenta, Janusz Gajos w roli Cześnika, Roman Polański jako Papkin i Katarzyna Figura jako Podstolina